

Nie chcemy ginać za mafie!

22 grudnia 2022

Kiedy odchodzący nieśpiesznie do historii rok 2022 sprawiał pierwsze wrażenie mijania sanitaryzmu, czuliśmy się już lepiej zorganizowani. Wróciła otucha i chęć do wszelkich form działania. Widać było skuteczność mozolnego docierania z informacją, co najważniejsze – odzyskiwaliśmy wzajemny szacunek i odwagę w obronie normalności. Nikt rozsądny nie miał złudzeń, że był to efekt strachu władzy, bo to tylko my przestaliśmy się bać jej głupoty. Analizując kroki władzy widać, że wyciągnięto wnioski i jak wskazywała na to przyjęta legislacja dotycząca zwiększenia budżetu na obronność, wkroczyliśmy w etap stopniowej militaryzacji.

Błąd etapu sanitaryzmu polegający na wyłączeniu z obowiązku szczepienia elit mafiokracji, na obecnym etapie już na początku wyłączył jej członków z obowiązku służby wojskowej. Żniwo sanitaryzmu z wielkim trudem podsumowała sejmowa komisja pod przewodnictwem posła Grzegorza Brauna, ale jeśli nawet jakiś skutek jej posiedzeń miałby nastąpić, to jej trud przysłania już widmo rekrutacji 200 000 młodych w miarę zdrowych i wykształconych ludzi do wojny z Rosją, którą usiłuje sprowokować fundamentalistyczna sitwa mikrofonowych i konferencyjnych herosów pod patronatem prezydenta.

Polski podatnik z powodu ich decyzji finansuje na własną zgubę i na własnym terenie terroryzm, utrzymując w komfortowych warunkach element niechciany państw ościennych przyjmowany bezczelnie z honorami przez premiera i prezydenta. Niewielkiej wyobraźni potrzeba by przewidzieć, czym to może okazać się dla nas. Legendarnie okrutny, zwany generałem Armagedon, generał Surowikin zasłynął w Syrii tak dokładnym usuwaniem wojowników ISIS, że żaden kamień nie ostał się na swoim miejscu. Aktualnie prowadzona przez niego wojna z ukraińskimi radykałami przybiera na sile. Z zapowiedzi prezydenta Władimira Putina wynika, że końcem jej będzie zniszczenie

tych, którzy od 2014 roku wykazali się działalnością banderską, obalając demokratycznie wybrany rząd. Przygarnięci przez polskich działaczy politycznych w obcym interesie z Białorusi, Rosji i Ukrainy, stali się bezpośrednim zagrożeniem dla Polaków. Słabość NATO i całkowicie nieodpowiedzialna administracja amerykańska nie zrobią nic, kiedy rozpędzony wydanym rozkazem generał Armagedon będzie chciał osiągnąć element destabilizujący dotychczas Rosję, Białoruś i Ukrainę. Rosja nie ma wobec Polski roszczeń terytorialnych, ale nie zgodzi się na sąsiedztwo z Polską jako matecznikiem terroryzmu.

Ktoś zarzuci absurdalność takiego rozumowania. Przez analogię bowiem, tak jak wszystkich objęto obowiązkiem wstrzykiwania niesprawdzonych substancji, tak teraz wszyscy, idąc grzecznie do wojska, mają kogo bronić – sprawców upadku gospodarczego, politycznego niszczenia państwa i napływową szumowinę. Owa warstwa jest zmotoryzowana, zasobna, uzbrojona i całkowicie bezkarna. W zamian za luksusowe przewaletowanie w naszym kraju przyślą kilka granatników albo zaminują nam dronami teren, tak jak to zrobili własnym obywatelom, by nie opuszczali miast.

Jak słyszę nieustanną śpiewkę, że polskie elity zostały wymordowane kiedyś tam w historii, to mnie ogarnia wściekłość. Czy nie widzą nieszczęśni, jak dziś wartościowi ludzie są sprowadzani do roli niewolników, pracując po kosztach własnych? Mając porządne wykształcenie, czasem dwa zawody i rodzinę na utrzymaniu, jako uczeni są ofiarami mafii nazwanej „partnerstwem prywatno-państwowym”. Dodatkowo mają teraz przygotować się do obrony wirtualnej ojczyzny?

W dzisiejszych warunkach zaczynam doceniać czeską mądrość, kiedy nie stawali zbrojnie, gdy Niemcy odbierali im wolność. Należało przetrwać z jak największą liczbą obywateli. Dzisiejsi Węgrzy nie myślą o aspiracjach skorumpowanej Komisji Europejskiej, ale o potrzebach zaopatrzenia w gaz i ropę własnych obywateli, co nie jest aktem politycznym, ale świadomością bytu i warunkiem przejścia przez trudny czas.

Kiedy prowadzono wojny pozycyjne, by nie tracić żołnierzy, wysyłano emisariusza z białą flagą na znak kapitulacji. Dziś zamiast stawiennictwa w punktach poboru wolałabym widzieć wszędzie w oknach białe flagi, a ze strony biegłych w prawie szybkiego opracowania dokumentu/zaświadczenia odwołującego się do Art. 85 pkt 3 „Konstytucji” przypominającego, że służba wojskowa jest dobrowolna.

Autorstwo: Jola

Źródło: WolneMedia.net